Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 4. Katowice, czwartek 5-go stycznia 1928 Rok 27.

Litwa odwleka rokowania z Polską.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossiche Zeitung" donosi z Kowna na podstawie informacji z litewskich kół urzędowych, że termin rokowań polsko-litewskich jest jeszcze zupełnie nieokreślony. Koła kowieńskie są zdania, że rokowania z Polską rozpoczna się nie w styczniu, lecz dopiero późną wiosną. Premjer Woldemaras chce — zdaniem korespondenta dziennika — przeforsować przedewszystkiem projekt o zmianie litewskiej ustawy konstytucyjnej, zawierającej ustep, że Wilno jest stolicą Litwy, aby przez to zaświadczyć, że Litwa nie ma zamiaru wyrzekać sie Wilna i, że przyszłość tego miasta ma pozostać nadal głównem zagadnieniem polityki litewskiej. Jak twierdzi korespondent „Vossische Zeitung", koła polityczne Kowna oceniają bardzo pesymistycznie widoki rokowań polsko-litewskich. Koła te podnoszą w dalszym ciągu zarzuty przeciwko Polsce, że rząd polski toleruje nadal istnienie band na linji demarkacyjnej. Koła kowieńskie zarzucają Polsce naruszenie umów granicznych. Komunikat oficjalny rządu litewskiego ma stwierdzić, że znów jakiś oddział partyzancki polski dokonał rzekomo napadu na jedną z wiosek granicznych. Pozatem ministerstwo spraw wewnętrznych Litwy ogłasza, że ruch emigrantów litewskich w Wilnie popierany jest w dalszym ciągu przez Polskę. Dalsze zarzuty dotyczą szkół litewskich na Wileńszczyźnie, które dotychczas nie zostały otwarte, oraz sprawy aresztowanych przez władze polskie księży litewskich, z pośród których dopiero dwóch miało być uwolnionych. Z powyższych powodów koła litewskie uważają, że na razie nie mogą zająć stanowiska pojednawczego wobec Polski. Korespondent wyciąga z tych informacyj wniosek, że atmosfera pojednawcza, wytworzona po rokowaniach genewskich, obecnie pogorszyła się znacznie, i dlatego nadchodzące rokowania nie mają widoków wielkiego powodzenia.

Polsko-sowiecka wymiana więźniów politycznych.

Polsko-sowiecka wymiana więźniów politycznych.

Warszawa. (Pat.) Dnia 3 bm. w południe dokonana została na polsko-sowieckiej stacji granicznej Kołosowo wymiania więźniów politycznych pomiędzy Polską a Rosją. Ze strony polskiej wydanych zostało stronie sowieckiej 9 osób, przebywających w więzieniach polskich. Ze strony sowieckiej stronie polskiej wydanych zostało 29 osób, a mianowicie Borysiewicz Marja, Budzewicz Czesław, Wodecki Zygmunt, Wołożyński Edmund, Wysocka Jadwiga, Garłacz Piotr, Dembek Zygmunt, Denhoff Jadwiga, Zdaniewicz Leon, Iwanowska-Majewska Emilja, Kamieński Józef, Kozicki Franciszek, Korewo St., Krasowski Ign. Przeczkowska Stanisława, Przeczkowska Janina, ksiądz Kotwicki Jan, Lipiński Ant., Mitter Ant., Około-Kułak Zygmunt, Łozowski Włodz., Pobożny Konstanty, Raj Jan, Sawicki Jan, ksiądz Chmielnicki Zygm., Chruszczewicz Wadin, Szykowski, Jakubowski, Julkiewicz Witołd. Protokół o dokonanej wymianie podpisał z ramienia Polski p. Kulikowski. W protokole tym został również zagwarantowany powrót księdza Cimaszkiewicza i Sokołowskiego, z których pierwszy przybędzie za kilka dni a drugi w maju. Stwierdzono również protokólarnie, że sprawa księdza prałata Teofila Skalskiego pozostaje nadal otwartą.

Spadek drożyzny w Wojew. Śląskiem.

Katowice. (PAT.) Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dnia 30. grudnia ub. r. ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej w okresie od 3. do 30. grudnia 1927 r. zmniejszyły się o 1,31 proc.

Proces o szpiegostwo.

Rybnik. (PAT.) W dniu 3. stycznia odbyła się przed Izbę Karną w Rybniku rozprawa przeciwko Wincentemu Honiszowi byłemu celnikowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd, po przesłuchaniu szeregu świadków i rzeczoznawców wojskowych, zasądził Honisza na dwa lata ciężkiego więzienia.

O uposażenie sędziów i prokuratorów.

Warszawa. (PAT.) W dniu 3. b. m. minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął na dłuższej audjencji delegację prezydjum zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów, którzy przedstawili ministrowi szereg spraw, tyczących sądownictwa, omawiając szczegółowo sprawę uposażeń sędziów i prokuratorów.

Aresztowanie fałszerzy paszportów.

Berlin. (Pat.) Policja aresztowała 5 osobników, należących do międzynarodowej bandy fałszerzy polskich i niemieckich paszportów.

Proces przeciw Kesslerowi.

Król. Huta. Przed sądem w Król. Hucie rozpoczął się dnia 3 bm. proces przeciw Kesslerowi, który jako asystent pocztowy z początkiem 1927 r. z urzędu pocztowego w Król. Hucie był ukradł półtora miljona złotych. Kessler zbiegł do Niemiec, skąd wydany Polsce, znalazł się teraz na ławie oskarżonych w towarzystwie dziesięciu osób, którzy byli mu pomocni w dokonaniu kradzieży. Wszyscy oskarżeni przyznają się do winy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie na kary dłuższego ciężkiego wzgl. zwykłego więzienia.

Sprawozdanie Ligi Narodów za czas 1926-27

Genewa. (Pat.) Sekcja informacyjna sekretarjatu Ligi Narodów ogłosiła artykuł, zatytułowany „Liga Narodów w 1926-1927 roku". Artykuł ten stanowi wstęp do broszury, która ma się ukazać w ciągu stycznia i ma objąć działalność Ligi Narodów w okresie od 1-go października 1926 roku do 1-go października 1927 r., to znaczy czas pomiędzy dwoma zgromadzeniami Ligi. Artykuł składa się z następujących rozdziałów: Traktaty ogólne, Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna, Rozjemstwo, Bezpieczeństwo i Rozbrojenie, Prawo Międzynarodowe, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarod., Kwestje polityczne, Mniejszości, Kwestje administracyjne, Dzieło techniczne Ligo Narodów, Kwestje finansowe, Komunikacja i Tranzyt, Współpraca intelektualna, Konferencja rzeczoznawców prasowych, Międzynarodowy Związek Pomocy, Opjum, Handel kobietami, Ochrona dzieci, Uchodźcy, Instytuty utworzone pod auspicjami Ligi Narodów, Budowa gmachów Ligi Narodów.

O wprowadzenie w Westfalii i Nadrenii orzeczenia rozjemczego o 8-godz. dniu pracy

Bochum. (WTB.) Przed świętami niemiecki minister pracy wydał orzeczenie rozjemcze, wprowadzające z dniem 1 bm. w niemieckim przemyśle metalowohutniczym zasadę trzyszychtowego 8-godz. dnia pracy. Fabryki westfalsko-nadreńskie nie zastosowały się dotychczas do tego orzeczenia. Wobec tego westfalsko-nadreńskie związki robotnicze udały się do bochumskiego sądu pracy. Sąd wydał tymczasowe zarządzenie, nakazujące fabrykom wprowadzenie w życie orzeczenia rozjemczego.

Parker Gilbert u Coolidge'a.

Waszyngton. (WTB). Amerykański agent reparacyjny dla Niemiec, Parker Gilbert, bawi obecnie w Ameryce, gdzie dnia 3. bm. przyjęty został przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Coolidga.

O jednolity front wyborczy na Śląsku.

Minął już miesiąc od chwili rozwiązania sejmu warszawskiego, mimo to, akcja przedwyborcza na Śląsku nie weszła jeszcze na należyte tory. Dla każdego jasnem jest, że w obecnych warunkach, wytworzonych przez to, że niemiecka część ludności uważa za konieczne manifestować swą odrębność narodowościową, nietyle dla obrony swych praw, zagwarantowanych konstytucją, ile dla wykazania swej liczebności na rynku międzynarodowym na szkodę interesów państwa, konieczne jest wytworzenie jednolitego frontu polskiego. Tej prawdy nie uznają, lub nie chcą uznać nasi socjaliści. Chociaż wiedzą, że każdy głos, nie oddany na listę polską, osłabia polski stan posiadania i wytworzyć może fałszywy obraz o sile polskości na Śląsku, to jednak rzucili się w objęcia niemieckich socjalistów i postanowili iść razem z nimi do wyborów. Dla socjalistów naszych, jak się okazuje, decydującym jest interes ich własnej partji, pokryty pięknie brzmiącym frazesem o zwalczaniu nacjonalizmu mniejszości narodowych. Zdaja się oni zapominać, że dzisiaj nie czas jeszcze na hołdowanie teorjom, skoro praktyka życiowa wskazuje dobitnie, że nasi Niemcy nie wżyli się jeszcze w ideę państwową i pomimo opowiadań o swej lojalności, czynami wykazują przy każdej sposobności dążenia przeciwpaństwowe. Dopóki Niemcom nie wejdzie w krew poczucie nieodwołalnej przynależności do Polski, tak długo znajdujemy się w stanie obronnym i wspólnemi siłami odpierać musimy ataki na całość państwa i polskość Śląska. Z tych powodów, których — jakby się zdawało — nikomu nie trzebaby tłumaczyć, potępić należy postanowienie socjalistów polskich, jako wysoce szkodliwe dla sprawy narodowej.

Wszystko to, co stoi poza obrębem socjalistycznego, a właściwie wywrotowego światopoglądu, odczuwa potrzebę jednolitego frontu polskiego. Niestety nie jesteśmy jeszcze tak daleko, zarysowujące się na horyzoncie politycznym, wskazywać się zdaje na to, że ciernistą jest jeszcze droga, po której stąpać będą usiłowania do ujednolicenia akcji polskiej. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na istotne przyczyny, dla których wytworzenie wspólnego frontu napotyka na duże trudności. Usunięcie tych przyczyn jest jednak koniecznością, które zrozumieć muszą wszyscy, ceniący wyżej interes narodowy, ponad stronnictwo i względy osobiste.

Świadomość tej konieczności zaczyna coraz głębiej wtłaczać się w umysły szerokich warstw. Piękny przykład tego dała świeżo Rada polskich Stowarzyszeń w Nowym Bytomiu. Uchwaliła ona bowiem następującą rezolucję:

> „Przedstawiciele Stowarzyszeń Polskich w Nowym Bytomiu w obawie, że wzajemne zwalczanie się przedstawicieli Śląskiego Katolickiego Bloku Ludowego i Chrześcijańsko-Narodowego Ziednoczenia Pracy na wiecach przedwyborczych przyniosłoby korzyść tylko naszemu wspólnemu wrogowi, proszą główne Zarządy tych dwóch kierunków o możliwe zgodzenie się na jedną listę polską lub przynajmniej w razie niedojścia do skutku wspólnej listy o zaniechanie walk osobistych."

Głos ten nie jest odosobniony i charakteryzuje dokładnie nastrój, panujący w szerokich warstwach. Skoro poczucie konieczności skierowania akcji wyborczej ze strony polskiej w tym kierunku idzie z dołu, to osobistości, czujące się powołanemi do kierowania społeczeństwem, nie będą mogły przejść nad niem do porządku dziennego. Nie na-

leży wątpić, że zrozumieją one ten głos, który podaliśmy, jako ostrzeżenie i jako wskazówkę, którędy iść należy, by osiągnąć takie wyniki, jakie odpowiadają prawdzie.

Przegląd polityczny

Piłsudski a Kościół.

Rozpatrując sytuację w Polsce w związku z okresem wyborczym, zamieszcza „Berliner Tageblatt“ dłuższy artykuł, wykazujący trudną sytuację, w jakiej, znajduje się obecnie duchowieństwo w Polsce. Stanowiąc silne oparcie dla partji prawicowych, a zwłaszcza dla chrześcijańskiej demokracji znalazło się duchowieństwo dzięki polityce tych stronnictw w opozycji do rządu. Tymczasem w łonie tych partyj uwidocznia się poważny rozłam. Rozpoczął się on w szeregach endecji przez to że pewna część ziemian potępia jej politykę i stworzyła oddzielną grupę konserwatywną, która na swym sztandarze wypisała hasło współpracy z rządem. Za tym pierwszym rozłamem idzie drugi w łonie chrześcijańskiej demokracji Tutaj rozłam spowodowany jest w pierwszej linji, przez niechęć, jaką zdradza duży odłam z powodu działalności Korfantego. Wszystko to stwarza bardzo trudne położenie dla duchowieństwa, musiałoby ono bowiem również rozdzielić się tak, jak partje, do których należy. Że marszałkowi Piłsudskiemu zależy na tem, aby duchowieństwo nie stanęło zwarcie przeciwko rządowi, jest zupełnie jasne. Chociaż bowiem sam Piłsudski wyrósł w zasadach rewolucyjnych i może w swem sercu sympatyzuje jeszcze dzisiaj raczej z kierunkiem radykalnym, aniżeli klerykalnym, to jednak jako mąż stanu umie on zapomnąć o doktrynach i uczuciach i gotów jest do najdalszych kompromisów, gdy chodzi o skonsolidowanie sił narodu do pracy nad budową państwa. Wiadomo, jak bliskie stosunki łączą Piłsudskiego z O,cem św. z czasów, gdy był on Nuncjuszem w Warszawie. Również z kard. Hlondem stosunki jego są serdeczne. Nic więc dziwnego, jeśli Piłsudski starać się będzie za pośrednictwem bawiącego w Rzymie kard. Hlonda wpłynąć na duchowieństwo, by nie dało się używać za narzędzie walki z rządem przez stronnictwa, których albo program okazał się dla państwa szkodliwy, albo działalność po porządkowana była osobistym interesom jednostek.

Czy powrót kard. Hlonda z Rzymu przyniesie rozstrzygnięcie co do stanowiska duchowieństwa wobec rządu i walki wyborczej, trudno przewidzieć. Dlatego też trudno jest obliczyć szanse wyborcze — tych kół, które zdecydowane są zaniechać bezpłodnej opozycji. Pewne jednak jest to, że dotychczasowa prawica zostanie bardzo osłabiona i przestanie odgrywać dotychczasowej roli.

Chrześcijańska Demokracja a rząd.

Stronnictwem, które zajmuje w tej chwili najbardziej niezdecydowane stanowisko co do platformy wyborczej, jest Chrześcijańska Demokracja. Wśród poszczególnych oddziałów panują bardzo poważne różnice zdań. Pomorze, a po części także Wielkopolska wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko dotychczasowemu opozycyjnemu stanowisku wobec rządu marszałka Piłsudskiego. Dawna Kongresówka nie wypowiedziała się dotychczas jednolicie, natomiast skłania się wyraźnie ku narodowej demokracji, a zatem ku blokowi stronnictw opozycyjnych. Śląska Chadecja przy każdej sposobności manifestuje swą solidarność z p. Korfantym, który pragnie ją pociągnąć w kierunku opozycyjnym do tworzącego się jednolitego frontu polskiego. Niejednolite, a w każdym razie niewyraźne stanowisko zajmowała dotychczas Chadecja Małopolska. Zdaje się jednak, że zdrowa myśl państwowa zaczyna tam także kiełkować. Oto organ jej „Głos Narodu“ zamieścił dłuższy artykuł, wykazujący, że rząd Mussoliniego, czy Primo de Rivery trzyma się u władzy nie z powodu bagnetów, lecz dlatego, że przeważna większość społeczeństwa godzi się z istniejącym stanem rzeczy. Na każdy rząd jest sposób: rozbujać niezadowolenie społeczne do takiego stopnia, by ferment dostał się i do biurokracji, i do wojska, i do szarej masy. Tak robiło się w Rosji. Cóż się jednak tam stało?...

Te konsekwencje muszą budzić grozę! Bo i u nas rozbudzone niezadowolenie może posunąć się za daleko i doprowadzić do fermentu i do walki z rządem. Obecny rząd ustąpić nie zamierza, wyborami zajmie się czynnie, przez wybory pragnie się wzmocnić, znaleźć przychylny dla siebie oddźwięk w społeczeństwie. Jakaż pokusa dla opozycji uderzać teraz, w czasie agitacji wyborczej w rząd, do walki pod hasłem: precz z rządem. Walka pod hasłem: precz z rządem (tym czy innym) nie może podnieść autorytetu państwa w oczach szarej masy. W tem tkwi największe niebezpieczeństwo wyborczej rozgrywki.

Dlatego Chrześcijańska Demokracja, nie opuszczając zasadniczego stanowiska swobodnej, niezależnej, rzeczowej krytyki poczynań rządowych, uważa za swój obowiązek zdążać do uśmierzenia nastrojów wojowniczych po jednej i po drugiej stronie, udzielać przestrogi przed fałszywemi hasłami wyborczemi. Niechże tych 100 tysięcy uświadomionych obywateli dla wątpliwego sukcesu nie próbuje ruszać miljonowej ciemnej masy z jej bezwładu i kierunku zachwiania autorytetu władzy, niech nie próbuje hasłami przeznaczonemi na okres wyborczy siać niezadowolenia, mogącego dać plon trwały a niepożądany...

Niech toczy się walka między stronnictwami, ale niech się nie nazywa, że walczy się z rządem.

Głos organu Chadecji krakowskiej powinni sobie nasi odpowiedzialni mężowie dobrze wziąć pod rozwagę i wyciągnąć z niego odpowiednie konsekwencje.

Autonomiści alzaccy.

W ostatnich czasach podniosły pisma niemieckie alarm z powodu konfiskat, jakim uległy niektóre pisma, wydawane przez tak zwanych autonomistów alzackich. Jak donoszą dzienniki francuskie, dokonano też aresztowań wybitniejszych przywódców tego ruchu, a w związku z wynikami rewizji, przeprowadzonych w redakcjach pism, znaleziono tam bowiem dowody, że autonomiści organizowali tajne związki wojskowe oraz otrzymywali znaczne fundusze z zagranicy. Według twierdzenia „Matina“, autonomiści przygotowywali utworzenie niezależnego państwa z trzech departamentów alzackich. Przygotowano już nawet listę ministrów w nowej republice. Energiczne wkroczenie władz francuskich położyło kres tej robocie.

Marzenia Mussoliniego.

Znane są wystąpienia Mussoliniego i jego nieraz bardzo gwałtowne mowy, jakie wypowiada przy każdej nadarzającej się okoliczności. Z okazji Nowego Roku ogłosił on też orędzie do narodu włoskiego, w którem zapowiada wielkie zmiany polityczne w roku 1928. Zaprowadzą one daleko idące zmiany w obecnej sytuacji nietylko Włoch, lecz także licznych innych krajów. Włochy przeprowadzą definitywnie sanację finansów i skoncentrują energję na odbudowę gospodarczą oraz rozbudowę przemysłu włoskiego. Faszyzm jako pożyteczna dla narodu włoskiego instytucja, będzie w dalszym ciągu pracował nad zorganizowaniem potęgi Włoch.

O wykluczenie p. Korfantego ze stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość za prasą warszawską, że zarząd główny Chrześc. Demokracji usunął p. Korfantego ze swego grona i organizacji. Wiadomości tej zaprzeczył w „Polonji“ p. Sosiński. Obecnie „Epoka“ podaje następującą wiadomość w tej sprawie, na zasadzie — jak twierdzi — miarodajnych informacji:

Bezpośrednio po wydaniu wyroku sądu marszałkowskiego, rada naczelna Ch. D., która wówczas obradowała w Warszawie, postanowiła wezwać p. Korfantego, aby w interesie sprawy narodowej na Śląsku i w interesie stronnictwa Ch. D. usunął się od pracy politycznej.

Pan Korfanty odpowiedział na to znaną rezolucją nadzywczajnego zjazdu delegatów śląskiej Ch. Demokracji 11 grudnia r. z., w której „wyrażono mu pełne zaufanie i proszono go, aby się nie dał sterroryzować i dalej przodował Ch. D. na Śląsku“.

W tej samej rezolucji „uchwalono“ na rozkaz Korfantego „szeroką autonomję“ dla śląskiej Ch. D., rzekomo w interesie ludu śląskiego“.

W ten sposób p. Korfanty chciał dać nauczkę władzy naczelnej Ch. D. i pokazać, że sam da sobie radę. Nie obliczył się jednak, że separatyzm jego wywoła silny odruch w samej śląskiej Ch. D. Wybitni członkowie, jak ks. Niedziela i dr. Hlond, brat kardynała, wystąpili ze stronnictwa, inni usunęli się z zarządu wojewódzkiego, tworząc osobny oddział podporządkujący się centrali Ch. D. w Warszawie. Odłam ten uważa akcję separatystyczną Korfantego za szkodliwą dla sprawy narodowej na Śląsku oraz dla stronnictwa i uważa, że Ch. D. na Śląsku, powinna się przyłączyć do ogólnego bloku polskiego.

Stanowisko to zostało przedstawione wyczerpująco głównemu zarządowi Ch. D. w Warszawie, który też po ponownem bezskutecznem wezwaniu Korfantego do dobrowolnego usunięcia się od życia politycznego pod firmą Ch. D., zdecydował się na wyrzeczenie się Korfantego i wydalenie go ze stronnictwa ogólnego.

W NIERÓWNEJ WALCE.

99) —o— (Ciąg dalszy).

Zawrócił przeto od tablicy i szedł do swojej ławki czerwony jak rak.

Czerskiemu robiło się coraz więcej nie swojo, coraz więcej dziwno.

Przez okienko dalej widział nowego „profesora“. Twarz... Ach tak!... Gdzie on tę twarz widział, skąd on ją zna?...

Aha, aha! Strażnik był taki w Czersku, strażnik... Nazywał się Foka Tielionczyk; chłopi go w lesie zatłukli, bo kradł. Pamięta go dobrze, pamięta...

I oto teraz siedział tutaj ten Foka Tielonczyk i mówił:

— I tagda Witowd, udaril so smolenskimi pałkami na niemcew i rieszył grundwalskij boj...

A uczniowie słuchali, zdziwieni słucali, ale słuchali, jak to Witold, wielki książę litewski, dręczony przez swego nikczemnego brata, Jagiełłę, którego daremnie prosił o pomoc przeciwko Krzyżakom, nareszcie stracił cierpliwość i wezwawszy pod swoje chorągwie dzielnych Smoleńszczan, wydał Niemcom walną bitwę i pobił ich na głowę pod Grunwaldem.

— Jezus Marja!... Która to, która? Czwarta?... Jak Czesiek dojdzie do tej czwartej i usłyszy, co ten Foka Tielionczyk mówi o Grunwaldzie!... No, to co on sobie pomyśli o swoim ojcu, o matce, którzy go przecież uczyli zupełnie czego innego?!...

Stanął znowuż, bo już słyszał innego pedagoga.

— Imienia suszczestwitielnyje bywajut oduszewlonnyje, naprymier: człowiek, koń, świnia, i nieduszowlonnyje, naprymier: dom, drzewo, miotła.

A to ki djabeł?... Moskali ucza po polsku?

Niedaleko już była pozostawiona samej sobie klasa, z której wyglądali żaczki; kiwnął na jednego.

— Mój kawalerze, czy tu Niemców, czy jakich innych uczą?

Żaczek uśmiechnął się filuternie.

— I, to, proszę pana, pan Gruberski wykłada język polski. Takie banialuki!...

Podobał mu się chłopak i już nie zastanawiając się czy to dobrze, czy nie, pochwycił uradowany:

— A jużci banialuki, jużci banialuki, bo jak tam niema Rosjan...

— Ale, skąd znowuż! Prawosławnym nie wolno się uczyć po polsku.

— Jak to, nawet nie wolno?

— A nie! W naszej klasie jest jeden, który i tak i tak uczy się w domu, bo on z unitów i tylko przymuszony, a tu jak chciał, to Suczka powiedział, że go z gimnazjum przepędzi!

— Ho, ho! Jak surowo!

Gimnazjalista obrzucił go wzrokiem zdumionym.

— To panie nie surowo, to podle! U nas, panie, luteranom, gdy się uczą po polsku, to się stopnie zmniejsza że sprawowania.

Chciał jeszcze pogadać i chłopiec, zauważywszy to, poprosił:

— To może pan bliżej podejdzie do naszej klasy, bo jak ten szpieg Mietus nadleci, to ja nie zdażę uciec. My mamy teraz wolną godzinę; grecka powinna być, tylko że to „ciucka“ daje, więc nigdy nie przychodzi.

— Nie przychodzi, „ciucka“? kto to „ciucka“?

— To dyrektor i dlatego, że dyrektor właśnie, to może...

Wysunął się i drugi ze śmielszych żaczków.

— On, proszę pana, nigdy rano nie może wstać, bo on się w nocy upija!

— No, no, no, co to, to już nie tego!... Skądże to kawaler może wiedzieć?!

— Skąd, bardzo prosto. Jest tu u nas jeden Moskal syn komisarza z tego cyrkułu, gdzie już „ciucka“ parę razy nocował. Pan nie wierzy?!...

Odwrócił się do klasy.

— Hej, Czernobajew!... Waśka, Waśka, łapownik chodźno tu!

Czernobajew ociągał się jakoś i Czerski powstrzymywał wypychających go z ławki uczniaków.

— Dzieci, dzieci, nie trzeba! Dajcie mu spokój! A i nie ładnie jest tak wołać na niego: „łapownik“; przecież to kolega!

Chłopcy jednak nie słuchali go, jeden z nich machnął tylko ręką.

— I, proszę pana, taki kolega!... Jego ojciec łapówki bierze; wreszcie on sam tak się nazwał i już tak pozostało.

Czernobajew udawał, że się gniewa.

— No, wy, Palaczki!

— Wszystko jedno, palaczki czy nie palaczki. Ty jesteś moch, łapownik i gadaj zaraz temu panu, czy prawda czy nie, że „ciucka“ u twojego „fatrowskiego“ w ulu nocuje?!

Waśka łapownik podniósł swoje wcale ładne, tylko zepsute cynicznym wyrazem oczy na Czerskiego i potwierdził jakimś wyzywającym tonem.

— A czto, możet nie?!... Ja jego znaju, on pjanica taki co aż strach! On w kanawce leży i jego garadowoj nasz podejmie w nocy i do uczastka przywiedzie! Możet nie?... Ja jego widział nie raz. Izbity, aborwany... Jego nie wszystkie czynowniki znajut, to on musi do tatki mojego na górę posyłać, żeby jego do dom pustili!... On krzyczy co no direktor i nikto jemu nie chce powierzyć tak gadko wygląda. Mundur na nim w szynku podrą pijaki i szynel jemu cały w griazi wymarzą. Swinja takaja!...

Ostatnie jego słowa zgłuszył ryk wychodzący z sąsiedniej klasy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 5 stycznia

Wigilja uroczystości Objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Św. Telesfora, (pap. męcz. † 139). Św. Emiljany, (dziewicy, ciotki św. Gregorjusza, papieża).

SŁOW.: WŁASTYBÓR.

Raduj się wielce, córko Syjonu, wykrzyknij córko Jeruzalem: oto Król twój przyszedł święty i Zbawiciel świata. (Zacharjasz IX. 9).

Bóg nas widzi, Bóg nas słyszy, Bóg nas sądzić będzie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.57. zachodzi o godz. 15.42. — Księżyc wschodzi o godz. 13.55, zachodzi o godzinie 6.03

Długość dnia wynosi 7 godzin 45 min.

Stan pogody przed 100 laty: śnieg, deszcz, wiatr.

* **Tydzień Propagandy Trzeźwości.** Plagą pijaństwa w okresie powojennym dotknięta została cała ludzkość jak również i nasze społeczeństwo. Zwłaszcza na Śląsku szerzy się pijaństwo, które czyni z jego dzielnego i pracowitego ludu ofiary strasznego nałogu. Do walki z nałogiem tym stawają wszystkie cywilizowane narody. I nasze społeczeństwo podejmuje akcję w tym tak ważnem zagadnieniu społecznem. Dowodem tego jest ostatni kurs o Alkohologji połączony z Kongresem Przeciwalkoholowym, odbytym w dniach 8—14 listopada 1927 r. w Szkole Higieny w Warszawie.

Aby móc tę walkę nadal podtrzymać, urządzamy w porozumieniu z Centralą Abstynencką w Poznaniu w dniach 1—8 lutego 1928 roku na Śląsku

„Tydzień Propagandy Trzeźwości."

Zadaniem tegoż Tygodnia jest zdobycie członków dla organizacyj przeciwalkoholowych oraz zainteresowanie najszerszych kół społeczeństwa naszego kwestją alkoholizmu przez wygłaszanie referatów i zdobywanie funduszy, a to przez urządzenie kwesty ulicznej i domowej.

Celem intensywniejszego przeprowadzenia tej tak ważnej akcji społecznej, zamierzamy utworzyć komitet diecezjalny z wszystkich organizacyj społecznych i oświatowych. Konstytucyjne posiedzenie tegoż komitetu odbedzie się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach we wtorek dnia 10-go b. m. o godz. 7½. Referat wygłosi p. prof. Slaniński.

Mamy przekonanie, że ludność śląska poprze nasze usiłowania.

Za Katolicki Okręg Diecezialny Stowarzyszeń Abstynenckich na Śląsku

Ks. Radca Czempiel, prezes. A. Kunsdorff, sekretarz.

— **Kto wygrał dolarówkę?** W dniu 2 stycznia w gmachu ministerstwa skarbu odbyło się ciągnienie wygranych 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej. Wygrane padły:

8000 dolarów na nr. 852 764.

3000 dolarów na nr. 96 551.

Po **1000 dolarów** na n-ry: 228 508, 725 938, 977 554, 666 206, 855 612.

Po **500 dolarów** na n-ry: 652 585, 614 659, 397 076, 776 481, 680 360, 751 576, 706 859, 585 990, 882 930, 970 568.

Po **100 dolarów** na n-ry: 405 504, 145 286, 237 736, 446 318, 392 818, 67 696, 345 796, 811 831, 572 817, 860 839, 963 829, 945 028, 722 521, 242 781, 990 084, 553 054, 380 982, 553 117, 132 046, 930 884, 320 877, 434 649, 56 927, 454 548, 750 535, 578 670, 587 446, 904 484, 332 130, 10 586, 815 378, 837 763, 993 097, 75 671, 704 551, 766 527, 132 834, 199 948, 570 365, 871 124.

Razem 57 wygranych na ogólną sumę 25 000 dolarów.

Następne ciągnienie dnia 1 marca z główną wygraną 40.000 dolarów.

* **Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach** przystępuje do uruchomienia w najbliższym czasie w Katowicach kursu dla instalatorów piorunochronów, którego celem jest danie instalatorom piorunochronów oraz przedstawicielom zawodów, mających z piorunochronami do czynienia, potrzebnych wiadomości teoretycznych i praktycznych do wykonywania prac swego zawodu.

Kurs będzie trwał 10 tygodni po 7 godzin nauki tygodniowo.

Warunki przyjęcia: a) świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, b) świadectwo z ukończenia nauki w rzemiośle dekarskiem, blacharskiem lub elektroinstalacyjnem oraz conajmniej 2-letnia praktyka w tych rzemiosłach w charakterze czeladnika.

Wpisowe wynosi zł. 5.— a opłata za kurs zł. 50.—

Zapisy przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach, Teatralna 4 I.p. oraz udziela wszelkich szczegółowych informacyj w godzinach urzędowych.

* **Pożyczka zagraniczna dla województwa śląskiego.** W czwartek, dnia 5 stycznia odbędzie się posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, na którem będzie rozpatrywana sprawa pożyczki zagranicznej dla województwa śląskiego, w kwocie 50—100 miljonów złotych.

Województwo Śląskie

Z Katowickiego.

Katowice. (O bezpieczeństwo w pociągach nocnych). Podróżni, jeżdżący ze Śląska do stolicy w pociągach nocnych, nie są w stanie nawet zdrzemnąć się w obawie okradzenia lub napadu bandytów. W ub. tygodniu miał miejsce następujący przypadek: jeden z podróżnych II. klasy wracał z Warszawy z żoną, mając przy sobie 200 dolarów. Gdy się zdrzemnął nieco po północy, zaczęło mu się śnić, iż złodzieje okradli go. Przestraszony budzi się z krzykiem i oboje z żoną widzą za oknem wagonu twarze dwóch podejrzanych osobników. Wobec tego przywiązali pas okienny do klamki u drzwi i podnieśli krzyk, wskutek czego bandyci skryli się. Po paru chwilach okazało się, iż w sąsiednim przedziale jechał żyd, który wiózł 30.000 zł i na którego pewno bandyci czatowali, chcąc go zajść znienacka z sąsiedniego przedziału. Podobne fakty zdarzają się bardzo często, należałoby więc albo uzbroić personał konduktorski, albo też wysyłać patrole policyjne z tajnymi agentami celem kontroli dokumentów osobistych u podejrzanych podróżnych. (o)

— (Kurs muzyki i śpiewu dla nauczycieli). Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej uruchomia z dniem 15 stycznia b. r. dla nauczycieli szkół powszechnych **kurs metodyczno-instrukcyjny,** obejmujący: zasady muzyki, harmonję, zasady emisji głosu i solfeż, metodykę nauki śpiewu, literaturę chóralną, oraz **kurs przygotowujący do państwowego egzaminu z muzyki i śpiewu** dla nauczycieli średnich ogólno-kształcących i semin. naucz. obejmujący: zasady muzyki, harmonję, wiadomości z nauki o kontrapunkcie, ćwiczenia w elementarnem komponowaniu, historję muzyki z estetyką, naukę o formach muzycznych, instrumentologję, zasady emisji głosu, solfeż, ćwiczenia w czytaniu partytury (znajomość kluczów dawniej używanych i obecnie), metodyka, literatura chóralna, gra na instrumencie (jako przedmiot główny: skrzypce, fortepjan) lub śpiew. Nauka przedmiotu głównego odbywa się indywidualnie, teoretycznych zbiorowo. Nauka na kursie metodyczno-instrukcyjnym odbywa się raz w tygodniu w ilości 4 godzin, a na kursie przygotowującym do państwowego egzaminu z muzyki i śpiewu dwa razy w tygodniu w łącznej ilości 10 godzin. Bliższych informacyj udziela kancelarja dyrekcji Śląskiej Szkoły Muzycznej (Szopena 16) w godzinach od 9—13 i 15—19.

— (Sylwester w radjo.) W dniu sylwestrowym zgotowała nam radjostacja katowicka kilka miłych niespodzianek. Prócz zwykłego programu, złożonego z odczytów, komunikatów, koncertu oraz audjencji dla dzieci, usłyszeliśmy operę „Casanowa" L. Różyckiego transmitowaną z Teatru Polskiego w Katowicach. Opera ta była transmitowana równocześnie przez radjostacje w Warszawie i Krakowie tak, że słyszało ją zapewne z górą 100 tysięcy osób. Należy przyznać, że transmisja operowa wypadła doskonale. Jak się dowiadujemy, radjostacja katowicka zaopatrzyła się w specjalny amplifikator, przeznaczony do transmisji operowych, tak skonstruowany, że można odpowiednio regulować i siłę śpiewu i siłę muzyki. W ten sposób oddana audycja operowa sprawia wrażenie zupełnie wierne oryginałowi utworu. Począwszy od godziny 25-tej stacja katowicka transmitowała z Krakowa i Warszawy specjalny program, kończąc audycję sylwestrową stylowemi pieśniami staropolskiemi z epoki Stanisława Augusta. Wydział techniczny „Polskiego Radja" w Katowicach w porozumieniu z dyrekcją Teatru Polskiego zainstalował na widowni tegoż teatru 2 olbrzymie gigantofony, przez które nadawano dla publiczności, przybyłej na redutę sylwestrową wspomniany program krakowski i warszawski, urozmaicając w ten sposób program samej reduty.

— (Szkoła Pielęgniarstwa i Opieki Społecznej) przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach przyjmuje zgłoszenia na nowy dwuletni kurs tylko do 10 stycznia 1928 r.

— (Wybory do miejskiego sądu przemysłowego.) Pan radca Golla, przewodniczący sądu przemysłowego, wyznaczył nowe wybory do miejskiego sądu przemysłowego na dzień 6 marca rb. a więc w sezonie martwym dla budownictwa, cegielnictwa i pokrewnych zawodów. W obwieszczeniu wyborów żąda się: 1. Wniesienia imiennego spisu wyborców do dnia 31 stycznia; 2. dołączenia poświadczeń pracodawców, że objęci spisem wyborcy są u nich zatrudnieni; 3. że wyborcy w obrębie sądu przemysłowego zamieszkują lub mają zatrudnienie; 4. prawo głosu mają osoby obojga płci, które ukończyły 21 rok życia. Osoby, nie wciągnięte do list wyborczych, nie będą dopuszczone do wyborów. O ileby wybory się odbyły, jest z góry zapewniona większość niemiecka, ponieważ budownictwo i cegielnictwo w tym czasie całkiem spoczywa. Prawo głosu będą mieć bowiem szewcy, krawcy, ślusarze, kowale, kelnerzy, służba domowa, szoferzy itp. zawody należące do zrzeszeń niemieckich. Tym sposobem niemcy zapewnia swą większość na 6 lat z góry. Oni będą latem wykładać prawo poszkodowanym polskim budowlarzom, ceglarzom, malarzom, modelarzom, robotnikom ziemnym itd., ponieważ te zawody zatrudniające około 3000 osób w sezonie, nie będą miały prawa głosu. Będą więc podwójnie karani. Raz dlatego, że w porze zimowej pracy nie mają i następnie, że w tak ważnych wyborach nie mogą brać udziału i decydować, kto ma zawiadować w sądzie przemysłowym: polacy czy niemcy. Bezrobotni robotnicy sezonowi wnoszą przeto protest przeciw takiemu jednostronnemu traktowaniu do magistratu miasta Katowic i domagają się przesunięcia terminu wyborów o 3 do 4 miesiące. Spodziewać się należy, że magistrat miasta Katowic sprawę tą rozważy i prośbie uczyni zadość.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 2 b. m. o godz. 17.05 spłoszyły się konie właściciela browaru p. Mokrskiego przed nadjeżdżającym pociągiem osobowym, przyczem wpadły na nadjeżdżający szosą samochód osobowy. Wskutek najechania, właściciel browaru p. Mokrski doznał złamania uda i lżejszego okaleczenia głowy. Z koni jeden został na miejscu zabity, drugi lżej okaleczony. Z pasażerów w samochodzie doznali ciężkiego okaleczenia na głowie: niejaki Piotr Herman z Król. Huty, Leon Grünberg z Modrzejowa, oraz szofer Wojciech Ulfig z Szarleja. Ranego Mokrskiego odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach, a Grünberga. Hermana i Ulfiga do szpitala miejskiego w Król. Hucie. Samochód został znacznie uszkodzony. Winy w wypadku tym nikt nie ponosi.

— (Zmniejszenie się bezrobocia) w naszej miejscowości ujawnia się w następujących cyfrach: W dniu 31 grudnia 1926 r. było zarejestrowanych 3.030 bezrobotnych, w dniu 31 grudnia 1927 roku 1596 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych w roku ubiegłym zmniejszyła się o 1434. Naprawdę, objaw to bardzo pocieszający.

Chorzów w Katowickiem. (Nie było włamania). Dyrekcja państwowej fabryki związków azotowych donosi, że wiadomość, jaka ukazała się w niektórych gazetach o okradzeniu kasy nie odpowiada rzeczywistości, gdyż żadnej kradzieży w tej fabryce nie było.

Bogucice pod Katowicami. (Odwiedziny biskupie.) W dniu 8 stycznia br. zawita do Bogucic Najprzew. ks. biskup dr. Lisiecki i odprawi o godz. 10 ½ pontyfikalną Mszę św. z wielką asystą. Podczas Mszy św. odśpiewa chór kościelny pod batutą p. profesora Hoppego pieśni na 4 głosy z orkiestrą.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 31 grudnia o godz. 10.30 w fabryce kotłów Jerzego Neumanna został zabity podczas pracy kawałkami kamieni do szlifowania 27-letni Teodor Klimek. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do szpitala huty Bismarka.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Polowanie). Pierwszy raz po wojnie światowej odbyło się dnia 2 b. m. polowanie w lasach księcia pszczyńskiego na odcinku Śmiłowice - Paniów (okreg śmiłowski). Udział brali w polowaniu oprócz nadleśniczych i leśniczych lasów ks. pszczyńskiego także dyrektor generalny p. dr. Nasse z Pszczyny i budowniczy z Katowic p. Furchman. Z dziesięciu strzelb ogólnie upolowano 22 zajęcy, 1 lisa i 1 bażanta. Tak zwanym królem polowania został p. Henig, nadleśniczy z Kamionki koło Ochojca, zastrzeliwszy 5 zajęcy, zaś zarządca dworu p. Rimerle w Tychach uszczęśliwiony został zastrzeleniem lisa. Fatalna mała liczba upolowanej dziczyzny jest to jeszcze skutek wystrzelania nieomal całego zapasu zwierząt podczas rozruchów powojennych przez rabusiów leśnych. (A. P.)

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Gwiazdka). Obchodzono tutaj w drugie święto urządzoną przez Tow. Polek, Związek Śląskich Powstańców i Strzelca, która ślicznie wypadła. Obdarzono dziatki członków skromnym podarkiem. Przemówienie do dzieci wygłosił nauczyciel p. Karuga z Pszowa, zachęcając do posłuszeństwa względem rodziców i nauczycieli oraz do szanowania starszych osób. Również odradzał od palenia papierosów. Śliczne deklamacje świadczą o tem, że rodzice dbają o swoje dzieci. Wygłoszono aż 12 deklamacyj. Z miejscowego nauczycielstwa niestety nikt nie przybył na gwiazdkę. W lokalu stroili awantury niejaki Czyż, kolejarz Puchała, Ryszka i Żymła, którymi zaopiekowała się policja.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Samobójstwo). W dniu 31 grudnia o godz. 14-tej popełnił samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu niejaki Czempka Paweł, z Ligoty, lat 34. Wymieniony popełnił samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych, braku środków do życia i różnych dochodzeń sądowych. Do tego przyczyniło się upośledzenie na umyśle. Czempka od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójstwa. Zwłoki denata odstawiono do trupiarni tutejszej.

Kamionka w Pszczyńskiem. (Dnia 2 stycznia o godz. 8.45 powstał pożar w chlewie Teodora Krotochwila w Kamionce. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem samego właściciela. Pożar ugasiła straż pożarna przy pomocy funkcj. policji. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 2.000 zł. Innych nieszczęśliwych wypadków nie było. Dalsze dochodzenia w toku.

Ochojec w Pszczyńskiem. (Kradzież drutów telegraficznych). W nocy na 31 grudnia 1927 r. skradli nieznani sprawcy przy torze kolejowym Ochojec - Murcki 350 m. drutu bronzowego. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 29 grudnia o godz. 8.15 wybuchł w chlewie chałupnika Tomasza Lachoty pożar, który zniszczył częściowo ściany drewniane w chlewie i sufit, przyczem trzoda chlewna uległa poparzeniu. Jak dochodzenia wykazują, pożar musiał powstać z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Dochodzenia w toku.

Dzieckowice w Pszczyńskiem. (Założenie kółka rolniczego). W Dzieckowicach nad Przemszą założono w ostatnich dniach starego roku kółko rolnicze. Inicjatywa wyszła od samych gospodarzy a wykonał ją p. Jan Jochemczyk — rolnik, którego obrano też przewodniczącym. Sekretarzem został p. Jan Śmiłowski, skarbnikiem p. Franciszek Dyjas. Rolnicy odczuwali brak ogniska, około którego odtąd skupiać się będzie życie rolnicze. Zadanie kółka rolniczego polegać ma na utrzymaniu łączności z organizacją centralną, oraz na pogłebianiu wiedzy zawodowej, wreszcie ma kółko rolnicze zająć się potrzebami rolników w gminie.

Z Rybnickiego.

Przyszowice w Rybnickiem. (Napad rabunkowy). Dnia 2 stycznia o godz. 19.30 został napadnięty przez dwóch nieznanych i uzbrojonych w broń palną sprawców niejaki Wiktor Paulczyk z Przyszowic. Jeden ze sprawców przyłożył mu broń do piersi i zażądał wydania pieniędzy i przy przeszukiwaniu napadniętego zabrali mu portfel poczem zbiegli. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Rozwój miejscowego Tow. śpiewu „Słowacki"). W Nowy Rok podczas nabożeństwa występowało tutejsze tow. śpiewu z kolędami przy towarzyszeniu orkiestry smyczkowej. Śpiew wypadł nader udatnie, co wywołało podziw całej parafji. W pierwszym rzędzie dziękujemy p. dyrygentowi p. Kolorzowi, że na taki wysoki poziom tow. doprowadził. Oby Tow. w przyszłości częściej nabożeństwo upiekszało. Parafjanin z kol. Wypandowa.

Gorzyce w Rybnickiem. (Statystyka kościelna). W naszej parafji urodziło się dzieci 121, w tem 3 nieślubne. Zmarło 53, w tem 1 samobójca. Urodzeń było mniej niż w roku 1926.

Wodzisław w Rybnickiem. (Pożar w piwnicy). Dnia 2 b. m. do południa wybuchł pożar w piwnicy w domu miejskim koło sądu powiatowego, który został ugaszony. Prawdopodobnie pożar wybuchł przez nieostrożność.

Paruszowiec pod Rybnikiem. (Przeniesienie biur nadleśnictwa.) Nadleśnictwo Paruszowiec podaje do wiadomości, że od dnia 22-go grudnia 1927 r. przeniosło swoje biura do Paruszowca, gdzie urzęduje od godziny 8½ do 3½ w starej leśniczówce. Sprzedaż drzewa i innych produktów leśnych dokonywuje się w środy i soboty w godzinach przedpołudniowych.

Palowice w Rybnickiem. (Nowy urzędnik stanu cywilnego.) Na urzędnika stanu cywilnego na okręg Palowice zatwierdzony i zaprzysiężony został p. Wilhelm Kraszyna, kierownik szkoły w Palowicach.

Giełda pieniężna i towarowa.

*** Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 3 stycznia 1928 r.** Płacono za 100 kg. franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50.75 do 52.00. Żyto 44.50—46.00. Owies 37.50—39.00. Jęczmień 43—45. Makuch słonecznikowy 49—51. Makuch lniany 54—55. Osucie pszeniczne 30—31. Osucie rżane 30—31. Tendencja spokojna.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 3 stycznia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.20 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.50 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 2 stycznia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.42 złotych; za 100 franków francuskich 35.02 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.08 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.74 złotych.

Program radjowy.

Czwartek, 5-go stycznia.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śląsk. — 16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy). — 17.05 Komunikaty. — 17.20 Odczyt p. t. „Lotnictwo jako czynnik cywilizacyjny." — 17.45 Transmisja z Krakowa. Szopka Krakowska. — 18.55 Komunikaty. — 19.05 Rozmaitości. — 19.20 Transmisja opery „Faust" Counod'a z opery poznańskiej. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic."

Warszawa, fala 1.111 m.

12.05 Odczyt: Kalendarz na styczeń. — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 16.00 Odczyt: Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień 1927 roku. — 16.25 Komunikat harcerski. — 16.40 Odczyt: Jak z powietrza powstaje chleb. — 17.20 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Audycja literacka. . 19.05 Komunikaty rolnicze. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Lekcja języka angielskiego. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 545 m.

12.00 Transmisja hejnału z wieży Marcjackiej. — 12.05 Transmisja z Warszawy. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.40 Pogadanka dla pań. — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. — 19.15 Rozmaitości. — 20.00 Transmisja komunikatu rolniczego. — 19.15 Rozmaitości. — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marcjackiej i komunikaty. — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. — 12.45 Koncert orkiestry wojskowej. — 14.00 Giełda pieniężna. — 17.20 Odczyt: Sokolstwo polskie wobec olimpiady. — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy. — 19.10 Odczyt: Drezno i jego pamiątki polskie. — 20.05 Komunikaty gospodarcze. — 20.30 Koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

16.30 Koncert. — 18.50 Lekcja stenografji. — 19.20 Lektura angielska. — 19.40 Odczyt. — 20.10 koncert (Muzyka lekka i piosenki). — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 i 16.00 Odczyty. — 16.30 Odczyt i recytacja. — 17.00 Muzyka węgierska. — 20.00 Operetka Falla „Madame Pompadour".

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Koncert przedpołudniowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Odczyt sporowy. — 19.30 Koncert kompozycji Schuberta.

List biskupów niemieckich przeciwko pornografji w literaturze.

Konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie, zajmowała się w tym roku wskazaniami Kongregacji św. Officium z dnia 3-go maja 1927, dotyczącemi pornografji w literaturze i sensualnego misycyzmu szerzących się dziś w zatrważający sposób. Biskupi, stwierdzają naprzód fakt, że literatura pornograficzna, należąca ongiś do wypadków sporadycznych, coraz szerszą falą płynie i zalewa społeczeństwo, które nie stawia jej przeszkód i pobłażliwie ją traktuje. Temu zjawisku biskupi nie mogą przypatrywać się obojętnie, bo oni są z ustanowienia Bożego stróżami swej owczarni, a z polecenia Namiestnika Chrystusowego mają specjalnie zająć się zwalczaniem, złych książek i złej prasy w swej diecezji.

W walce ze złemi i gorszącemi pismami wielką pomocą są ustawy państwowe, ale same nie wystarczą, jeśli za niemi nie stanie prasa, a przedewszystkiem opinja publiczna, zorjentowana w niebezpieczeństwie, jakie grozi ze strony niemoralnej literatury. Kler tedy winien w pierwszym rzędzie tak w oddanej mu prasie, jak i w kościele, stowarzyszeniach, w przemowach zwracać ciągle uwagę rodziców i wychowawców i uświadamiać ich i pouczać, jak wielkie spustoszenie sprawia w rodzinach, zwłaszcza wśród młodzieży, trucizna, kolportowana w postaci złych pism i książek. Dopomagać zaś mu kierowi prasa katolicka, już to wpajając w swych czytelników katolickie zasady moralności, jużto wskazując na zgubne skutki szerzącej się niemoralności, za pomocą drukowanego słowa.

Posłowie katoliccy niechaj wiedzą, że ilekroć występują do walki z pornografją, mają za sobą cały lud katolicki i zasługują sobie na jego wdzięczność.

Praca i walka we wspomnianym kierunku scentralizowana jest według oświadczeń biskupów — w dwóch organizacjach, a mianowicie w tzw. Związku Straży Narodowej z centralną w Kolonji i w Wydz. Centralnego oświecenia, również z siedzibą w Kolonji. Na prowincji czynne są zaś związki katolickie dla pracy nad zdrowiem i moralnością narodu, które nietylko teoretycznie pojmują swe zadanie, ale praktycznie współpracują w walce w kierunku usuwania z kiosków i handlu ulicz. wszelkiej pornografji.

Każdy zresztą, czy to jako jednostka, czy też jako członek stowarzyszenia, ma tu szerokie pole do pracy apostolskiej, nadzorując księgarnie, okna wystawowe, kioski, wypożyczalnie książek i powodując wciągnięcie na indeks ustawowo zakazanych książek i nieodpowiednich pism.

Najlepszym i najpewniejszym środkiem — zdaniem biskupów — jest wyrabianie sumienności w rodzinach, tem więcej, że istnieje wiele pism, które ze stanowiska literackiego i estetycznego nie są zaliczane do brudnej literatury, a przecież nie nadają się do każdej rodziny, a dla młodzieży mogą być bardzo niebezpieczne. Walka z pornografją słowa drukowanego nie polega tylko na obronie, ale na pozytywnem szczepieniu dobrego, by dobrem zwyciężać zło. A więc przedewszystkiem starać się o wpojenie w społeczeństwo głębokiej czci dla Kościoła, jako niezawodnego przewodnika w życiu religijno-moralnem i w ten sposób stwarzać charaktery odporne na wszystko, co się nie zgadza z duchem umiłowanego Kościoła. Najlepszym wychowawcą będzie dobra książka, stąd konieczną jest współpraca nad stowarzyszeniem potężnej, katolickiej literatury, katolickiej sztuki, katolickiego teatru i filmu. Moralne i materjalne poparcie katolickich autorów musi wszystkim leżeć na sercu.

Sprawą tą zajmuje się w szczególności w Niemczech Związek św. Karola Boromeusza, który istnieje już ośmdziesiąt lat położył na tem polu wielkie zasługi.

Kończąc swe wskazania, polecają biskupi, by we wszystkich parafiach założono katolickie biblioteki ludowe, z dobremi i pożytecznemi książkami, które w dużej mierze przyczyniają się do wyparcia złych pism.

Niewątpliwą jest rzeczą, że wskazania te mają i dla nas wielką wartość ze względu na podobne stosunki w dziedzinie książki i prasy. Prasa w tym kierunku rozpoczęła się i u nas: istnieje Liga obrony moralności, biskupi nakazują zakładanie bibliotek parafjalnych, organizuje się zjednoczenie pisarzy katolickich itd., chodzi jednakże o to, by ująć 'n w pewien system i rozgraniczyć zakres pracy dla poszczególnych organizacyj.

Ostatnio na temat wskazań Kongregacji św. Officium dla pisarzy katolickich wygłosił odczyt w towarzystwie Piotra Skargi ks. Gawlina, dyrektor K. A. Pei.

Teatr Polski w Katowicach

„Aida".

W środę, dnia 4 stycznia odegraną będzie wspaniale wystawiona J. Verdiego „Aida", która ściąga każdorazowo tłumy publiczności do teatru. W partjach głównych wystąpią pp. M. Bielecka (Aida), Wolska-Sobańska (Amneria), M. Tarnowski (Radames), E. Nażożny (Amontro) M. Martini (Ramfia), J. Popiel (Faraon). Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczór.

„Rewia baletowa."

W piątek dnia 6 stycznia (w święto Trzech Króli) o godz. 3.30 po południu wykona zespół baletowy Wielką Rewie baletową. W programie między innymi szereg najmodniejszych tańców współczesnych. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Telefon 24, 48.

„Chory z urojenia."

W piątek, dnia 6 stycznia o godz. 7.30 wieczorem po raz trzeci tryskająca humorem komedja w 3 aktach Moliera „Chory z urojenia", która na premjerze zdobyła rekordowe powodzenie wywołując salwy śmiechu i burze oklasków.

W rolach głównych wystąpią pp. Hajdamowicz, Rozwadowska, Skulska, Ciecierski, Erwan, Jastrzębski, dyr. W. Nowakowski, Mazanek, Oskard Olderowicz, Pawłowski, Puchalski, Wiśniewski, Wojdan i Zoner, kreujący rolę tytułową.

„Casanova."

W sobotę, dnia 7 stycznia stale zapełniająca widownie przepiękna opera L. Różyckiego „Casanova."

Przygody „Tomcia Palucha."

Nielada atrakcja czeka w najbliższym czasie naszych milusińskich. Oto dyrekcja Teatru Polskiego przygotowuje przepiękną baśń dramatyczną w 5-ciu obrazach wierszem ze śpiewami i tańcami napisaną przez Henryka Zbierzchowskiego. Przed oczami młodocianych widzów przewiną się fantastyczne postacie bajkowe: jak król ludożerców ham-ham, królowa, księżniczka, sma. duch lasu, świerszczyk, gawron, drwal, grzyby, wrony, świsty, poświsty, z „Tomciem Paluchem" na czele. Fantastyczne dekoracje skomponował znany art. malarz p. prof. Ligoń. Reżyserunje p. M. Zoner.

„Rusałka."

Najbliższą nowością operową Teatru Polskiego w Katowicach będzie opera znakomitego kompozytora Antoniego Dworzaka p. t. „Rusałka", nie grana jeszcze na żadnej z polskich scen operowych. Premjera „Rusałki" przewidywana jest w pierwszej połowie stycznia b. r.

REPERTUAR.

Środa, dnia 4-go stycznia „Aida", początek o godz. 7-mej wieczór.

Piątek, dnia 6-go stycznia „Rewia baletowa" po południu o godz. 3.30. — „Chory z urojenia" wieczór.

Sobota, dnia 7-go stycznia „Casanova."

Niedziela, dnia 8-go stycznia „Chory z urojenia" po południu o godz. 3.30. — O godz. 7-mej wieczór „Aida."

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 4-go stycznia „Miłość czuwa", Cieszyn. Czwartek dnia 5-go stycznia „Casanova", Bielsko.

Radjokronika.

Radjo to użyteczne z przyjemnem.

Życie przeciętnego inteligentnego człowieka jest dzisiaj bardzo skomplikowanem, bo dostosowane do postępów techniki, kultury i cywilizacji XX wieku. Ten stan rzeczy powoduje szybkie zużywanie się nerwów, gonitwę za coraz to nowemi udoskonaleniami, szuka się w maszynach uzupełnienia i zastępstwa czynów i myśli ludzkich.

Coraz trudniejsze warunki zdobywania środków życia, konieczność doskonalenia się w pewnych poszczególnych działach dla dotrzymania konkurencji, zmusza dziś każdego człowieka, który chce być cenioną i użyteczną, fachową siła — do zasklepiania się w pewnej specjalności. Z natury rzeczy każdy człowiek dąży do możliwie wszechstronnego zapoznania się z różnemi dziedzinami przejawów życia. I tu trafia na pewną zasadnicza trudność, bo albo będzie znał się powierzchownie na wielu dziedzinach i pozostanie nieproduktywnym i nieużytecznym dyletantem, ale będzie miał pozory zaspokojenia swojej własnej ambicji, lub też poświęci się tylko jednej specjalności, która zrobi z niego cennego fachowca, użytecznego członka społeczeństwa, dając łatwo możność zdobywania środków życiowych, a nawet wzbogacenia się.

Jak dać możność temu pożytecznemu specjaliście, poświęcającemu olbrzymię większość czasu jednej wyłącznie dziedzinie wiedzy — uzupełniać wiadomości z innych dziedzin życiowych.

Radjo to zrobi!

Wystarczy być radjosłuchaczem, a wtedy np. zapalony rolnik, znający się dobrze na płodozmianach, nawozach sztucznych, uprawie i t. d. poza odczytami z rolnictwa, hodowli, ogrodownictwa — może dowiedzieć się przez odczyty radjowe o nowych kierunkach w literaturze, malarstwie, sztuce, o nowych postępach w dziedzinie techniki, słowem może poznać to wszystko, co go poza jego ziemią interesuje i co dla ogólnego wykształcenia jest niezbędnem.

Albo np. urzędnik, zagrzebany w suchych aktach, papierach, dokumentach, niemający możności poświęcania czasu na studjowanie historji, lub poszczególnych działów sztuki — otrzyma przez radjo odczyty gotowe, syntetyczne i rzeczowe przez specjalistów w danych dziedzinach opracowane.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć w tem miejscu, że może to uczynić nie tylko w wielkiem mieście, ale w najbardziej odległych zakątkach kraju. Nie wymaga to żadnych przygotowań, może w pozycji wygodnej zaznajamiać się z interesującemi tematami, może, odpoczywając fizycznie, kształcić i udoskonalać umysł.

Wielu ludzi po spełnieniu swego codziennego obowiązku, mając raczej skłonność do spędzania wolnego czasu na rozrywkach i zabawie, chciałoby chętnie spędzić wolny czas „na wesoło."

Łatwo może znaleźć różnego rodzaju rozrywki w wielkiem mieście, mając odpowiednie fundusze na to. Ale cóż ma robić człowiek, lubiący rozrywki, a niemający ich w miejscu swego pobytu, zwłaszcza gdy nie może sobie pozwolić na wyjazdy i zabawy.

To wszystko znajdzie w radjo!

Wystarczy być radjosłuchaczem (za 3 złote miesięcznie) a może mieć każdego wieczoru prawdziwą ucztę rozrywek: tylko za 10 groszy dziennie usłyszy poważną muzykę i skoczne charlestony, pogodny dowcip i nastrojową deklamację.

Ludzie dzisiejszego czasu żyją prędko. Przestrzeń przestała być tą przeszkodą z przed niedawna.

Dzisiaj już nie wszystkim wystarczają nowości, podawane w dziennikach nawet 2 razy dziennie. Dzisiaj każdy chciałby wiedzieć wszystko co się dzieje w chwili dokonywania się faktów, jeśli nie bezpośrednio to z ust sprawozdawców.

Czy małego znaczenia dla kupca i rolnika codziennie mieć możność dowiedzenia się cen z komunikatów radjowych na różnych rynkach krajowych i zagranicznych?

A ilu to naszych domorosłych polityków wyczekuje na wyniki różnych narad i konferencyj międzynarodowych a rozchwytując nadzwyczajne dodatki i pierwsze wydawnictwa dzienników, otrzymuje wiadomości spóźnione i często zniekształcone. Jako radjosłuchacz może mieć na to natychmiast, niekiedy z ust decydujących mężów stanu.

Kultura i cywilizacja współczesna, wyrażająca się w specjalizacji we wszystkich dziedzinach, powoduje, że tylko w dużych środowiskach ludzkich można znaleźć wszystko to, co jest niezbędnem dla współczesnego człowieka. Stąd utartym zwyczajem mierzy się wielkością miasta możność zaspokojenia potrzeb. To napozór słuszne twierdzenie nie wytrzymuje krytyki jednak, gdy się weźmie pod uwagę, że o stopniu kultury, poziomu intelektualnego decydują nie miejsca, lecz ludzie.

Chodzi tylko o to pokonanie przestrzeni — co czyni radjo — dając możność słuchania naukowych odczytów doskonałej muzyki, świetnego dowcipu, wiadomości aktualnych, słowem można mieć to wszystko, co ma każdy mieszkaniec dużego miasta.

A więc wszystko przemawia za tem, aby jak najprędzej zostać radjosłuchaczem.

Około miljona chorych na gruźlicę w Polsce.

Nie dość bicia na alarm — szeroki ogół nie uświadomił sobie jeszcze całej grozy szerzącej się w kraju gruźlicy.

Rok rocznie umiera w Polsce na gruźlicę 70.000 osób zgóry!

Co ósmy mieszkaniec umiera na tę straszną chorobę!

Liczba chorych sięga miljona!

Gruźlica zabiera więcej ofiar niż wszystkie choroby zakaźne razem!

Oto kilka krzyczących informacyj, które winny wstrząsnąć sumieniem społecznem.

Właśnie teraz gdy w całej Polsce trwa wielka zbiórka na walkę z gruźlicą, do wiadomości najszerszego ogółu dotrzeć musi bezwzględny nakaz spieszenia z pomocą w akcji.

Na szerokim świecie rok rocznie w okresie świątecznym i noworocznym prowadzona jest generalna zbiórka na walkę z gruźlicą, drogą rozsprzedaży nalepek.

W roku 1904 w Danji skromny urzędnik pocztowy p. Einar Hoelbell powziął szlachetną inicjatywę wydania specjalnych marek pocztowych i sprzedawania ich w okresie wzmożonej korespondencji pocztowej w czasie świąt.

Zbiórka ta przynosi w Danji, liczącej 3 i pół miljona mieszkańców 250.000 koron, czyli około 600.000 złp. W Ameryce dochód ze sprzedaży nalepek wyniósł w roku 1926 — 5 milionów dolarów.

A w Polsce?

Dochód w roku 1926 wyniósł na terenie całego państwa ledwie 35.000 zł.

W tym roku sprzedaż nalepek pocztowych idzie raźniej, ale nie tak, jak wymagać należy od społeczeństwa uświadomionego o grozie szerzącej się zarazy.

Urzędy pocztowe wzięły do rozsprzedaży znaczki przeciwgruźlicze. Niech każdy kupuje. Ratujmy chorych na gruźlicę.

Sprawy kościelne.

Rzymski Kościół prymasa Polski.

Ojciec św. nadał prymasowi Polski kardynałowi Hlondowi jako Kościół tytularny piękną rzymską świątynię Santa Maria della Pace, położony u wylotu Via della Pace w pobliżu Piazza Navona. Kościół ten zbudowany został w roku 1483 przez papieża Sykstusa IV. jako wotum dziękczynne z powodu zawarcia pokoju między Neapolem, Florencją i Medjolanem. Należy on do najpiękniejszych kościołów renesansowych. Z przodu opatrzony jest półokrągłym portykiem kolumnowym. W w. XVII kościół ten został odrestaurowanym. Jest on nakryty kopułą, posiada liczne cenne pomniki i malowidła, oraz wspaniałą kaplicę, fundowaną przez Agostine Chigi. Wśród malowideł ściennych słyną tu obrazy sybill i proroków, pendzla Rafaela. Obok kościoła znajduje się wspaniały dziedziniec okolony krużgankami, który jest dziełem Bramantego z roku 1504. Kościół ten jest ulubionem miejscem pielgrzymek Rzymian, tłumnie nawiedzanym również przez cudzoziemców. W pobliżu znajduje się wspaniała i bogata świątynia Sant Agostino, kościół tytularny kardynała Kakowskiego. Na fasadzie kościoła tego widnieje tarcza z Kościeszą Kakowskich.

Okrucieństwa siepaczów meksykańskich.

Wstrząsający wypadek nieludzkiego torturowania księdza w Meksyku jest opisany w liście otrzymanym prze jednego z wygnanych biskupów meksykańskich, przebywającego w El Paso w stanie Texas. List brzmi następująco:

„Kilka dni temu proboszcz z.... został uwięziony. Żołnierze Callesa obcięli mu ręce, aby — jak mówili — nie mógł odprawiać Mszy św. Zabrali go następnie na pociąg, gdzie jednym z pasażerów był lekarz. Prosił on, ażeby mu pozwolono obandażować krwawiące kikuty księdza, żołnierze jednak nie pozwolili na to. Ksiądz został odstawiony do szpitala i niedługo potem umarł.

W miejscowości ...... aresztowano księdza .... Wyprowadzono go na plac stracenia. Żołnierze wezwali ludność, ażeby przyszła patrzeć, jak ksiądz będzie umierał za Chrystusa. Zebrał się wielki tłum, tak, że żołnierze, obawiając się zemsty, nie chcieli strzelać. Księdza zabił sam oficer."

Drobne wiadomości ze świata.

Odkryte skarby.

W mieście hiszpańskiem Toledo znajduje się stary, dzisiaj już napół zapadły budynek, niegdyś własność żydowska, o którym opowiadano sobie od dawna, że pod nim znajdują się obszerne piwnice i ganki, w których straszy. Może być, że z tego powodu nikt się nie zapuszczał w te ganki, ale ostatecznie niedawno tem przeprowadzono badanie, które dało niespodziewane skutki. Nasamprzód stwierdzono, że podziemne ganki ciągną się na kilometry w różne strony, a ze sposobów budowania wynika, iż część ich pochodzi jeszcze z dawnych wieków, kiedy w Hiszpanji panowali jeszcze Maurowie. Strachów oczywiście nie napotkano żadnych, ale za to natrafiono na całe g r o m a d y w ę ż ó w i owadów niebezpiecznych; było ich tyle że tylko z wielkim trudem i za wynagrodzeniem wysokiem znaleziono robotników, którzy się podjęli ich tępienia. A nadto trzeba usunąć gruzy spoczywające tam od wieków, a nawet gdzieniegdzie pobudować mosty ponad przepaściami. W gankach, po których można podobno dniami całemi, a nawet tygodniami błądzić, znaleziono jednak także bardzo cenne przedmioty, bo oto piękne wazy, wyroby ze złota i srebra, które jak twierdzą znawcy, spoczywały tam od 2 tysięcy lat. Okazuje się więc, że to, co sobie lud opowiadał o tym tajemniczym domie, miało słuszną podstawę, tylko zagadką jest, kto, kiedy w jakim celu te podziemne ganki porządzał.

Kandydaci na kata paryskiego.

Pojawiła się w Paryżu pogłoska, że kat republiki Deibler wziął dymisję. Ministerium sprawiedliwości zaprzeczyło tym wieściom, mimo to jednak napłynęła olbrzymia ilość podań od rozmiatych ludzi z prośbą o powierzenie im opróżnionego urzędu katowskiego. „Journal" donosi, że między wieloma zgłosiło się trzech inżynierów, jeden adwokat, 1 mistrz boksu i głuchoniemy fryzjer. Deibler atoli nie dymisjonował tylko zażądał podwyższenia pensji.

Ostatnie telegramy.

Włochy a Jugosławja.

Białogród. (PAT.) Poseł włoski generał Bodrero odwiedził zastępcę jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Pawłowicza, który udał się następnie do ministra spraw zagr. Marinkowicza. W kołach politycznych liczą, że gen. Bodrero przygotowuje podjęcie bezpośrednich rokowań w Białogrodzie między rządem włoskim a jugosłowiańskim.

Pożyczkowa podróż polityka rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Sekretarz rumuńskiej narodowej partji chłopskiej, poseł Mageharu, udało się dn. 3. bm. do Pragi, a następnie do Paryża i Londynu. Jak utrzymują, ma się on spotkać w Paryżu z księciem Karolem. Głównym celem tej podróży jest według oświadczenia posła Mageharu podjęcie przygotowawczych rokowań pożyczkowych, których ukończenie nastąpi po objęciu rządów przez narodową partję chłopską.

Handlowe rokowania Niemiec z Austrją i Grecją.

Berlin. (WTB). Bezpośrednie niemiecko-austrjackie rokowania handlowe zostały odłożone na później. Koła niemieckie przerwę w rokowaniach uzasadniają potrzebą stworzenia dogodniejszych warunków wstępnych do ich powodzenia.

Berlin. (WTB). W niemiecko-greckich rokowaniach handlowych, Grecja zgodziła się nie stosować wobec Niemiec zarządzeń skierowanych przeciw niektórym towarom niemieckim, żądając wobec tego obniżki niemieckiej taryfy kolejowej dla towarów greckich. Koła niemieckie uważają, że obniżki tej udzielić nie można.

Wewnętrzna pożyczka rosyjska.

Moskwa. (PAT). Centralny komitet egzekucyjny Sowietów zaakceptował emisję nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 miljonów rubli, zwrotnej w przeciągu trzech lat. Pożyczka ta będzie wyłącznie przeznaczoną na potrzeby rolnictwa.

Lokaut w Szwecji.

Sztokholm. (PAT). Wobec rozbicia się pertraktacji w sprawie płac robotniczych w przemyśle, masy drzewnej oraz w małych kopalniach rudy w dniu dzisiejszym rozpoczął się lokaut, który obejmie około 21.000 robotników w przemyśle masy drzewnej oraz 40 mniejszych kopalni rudy żelaznej.

Komunistyczna propaganda w Indjach.

Londyn. (WTB). Po załamaniu się propagandy bolszewistycznej w Chinach międzynarodówka komunistyczna zamierza obecnie działalność swoją zwrócić na Indje, by przez to próbować przygotowania tam rewolucji światowej, a zarazem by szkodzić Anglji, pod wpływem której pozostają Indje Zachodnie.

Bombay. (WTB). W indyjskim przemyśle włókienniczym rozpoczął się strajk na tle zarobkowym. Dotychczas strajkuje około 10.000 robotników fabryk bombajskich.

Skutki powinszowań noworocznych.

Waszyngton. (WTB). Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Coolidge, przybył dnia 3. bm. na konferencję prasową z obandażowaną ręką prawą. Obandażować ją musiał po przyjęciu noworocznem, w czasie którego — zwyczajem amerykańskim — uścisnąć musiał rękę 3.291 gościom.

BACZNOŚĆ!

Poszkodowani wojną oraz pokrzywdzeni waloryzacją do szeregu. Bije dla nas godzina decydująca. Idziemy do decydującej walki o nasze słuszne prawa.

Olbrzymi Wiec

odbędzie się w Katowicach na sali Powstańców (Reichshalle), plac Wolności

6 stycznia 1928 r. o godz. 12 w poł.

Poszkodowani wojną drobni rzemieślnicy, kupcy, gospodarze rolni, oraz pokrzywdzeni waloryzacją posiadacze książeczek bankowych, kasowych listów zastawnych, pożyczek państwowych, wierzyciele hipoteczni, ubezpieczeni itd. wstańcie wszyscy na ten wiec.

Celem pokrycia kosztów pobieramy przy wejściu na salę wstępne 50 groszy.

P. T. Członków prosimy o zapłacenie składki na rok 1928 w wysokości teraz zł 3,00 (trzy), a to aż do 31. I. 1928 r. Tych, co składki nie zapłacą, uważamy za szkodników sprawy wierzycielskiej i wykreślimy z naszej organizacji i wykazów imiennych.

Związek Obrony Wierzytelności i Prawa Własności (Bund für Aufwertung und Recht)

Zarząd Główny: Mysłowice, ul. Klaszki 2 a.

Nowe książki.

Polskie książki obrazkowe dla dzieci.

Janina Porazińska. Wesele Malgorzatki, opowiadanie wierszem z 56 ilustracjami pięcio kolorowemi i barwną okładką St. Bobińskiego. Cena 6.— zł. Ilustracje świetne, swobodne, proste, przytem wyraziste, zrozumiałe dla dzieci i miłe oku dorosłych. Książka w barwnej formie opisuje zwyczaje weselne, dając wiele oryginalnych piosenek ludowych.

A. Gawiński. Dziesięciu rycerzy, wydanie trzecie z 4-ma barwnemi i 87 jednobarwnemi ilustracjami autora. W kolorowej okładce. Cena 6,60 zł. Wydanie to różni się od poprzedniego pięknym papierem, doskonałem wykonaniem drukarskiem, a także świetnemi kolorowemi obrazkami, których fantazja zdumiewa dorosłych i porywa dzieci. Dziesięciu rycerzy to 10 palców, których przygody kończą się poetycznie zdaniem „Teraz jesteśmy szczęśliwi, szczęśliwi, szczęśliwi".

Należy także wspomnieć, że **„Historja o krasnoludkach i o sierotce Marysi"** Marji Konopnickiej dostała kolorowe obrazki Molly Bukowskiej, doskonale rysowane, w pastelowych kolorach, które stanowią wielką ozdobę tej przedziwnej książki. Cena 8.— zł.

Ort-Ot. Zaczarowana królewna, baśń sceniczna w 12 obrazach, z kolorową okładką, cena 4.80 zł. Baśń ta, która grana była w Teatrze Polskim w Warszawie zawiera również fotografie niektórych scen w wykonaniu znakomitych naszych artystów Teatru Polskiego. Zajmująca treść, bujna fantazja przemawiają silnie do uczuć i wyobraźni dzieci.

Książki do czytania.

Marji Buyno-Arctowej „Fifinka, czyli „Awantura arabska" z ilustracjami W. Romeykówny. Cena 5.— zł. Wyd. M. Arcta. Przygody dziewczynki, która została przywieziona z głuchej wsi do dużego miasta, wywołują wybuchy śmiechu. Fifinka jest bowiem uosobieniem naiwności, nie ma pojęcia o życiu miejskiem, nie widziała tramwaju, straszliwie boi się samochodu. To też dzięki swej nieświadomości popełnia szereg głupstw i popada w niebywałe tarapaty. Wyszedłszy nieopatrznie z domu, nie może trafić z powrotem i błądzi po mieście, zachodząc coraz to do in. mieszkań. Pomimo braku wykształcenia, Fifinka jest jednak nadzwyczaj sympatyczna, ma bowiem dobre serce, to też czytelnicy z radością dowiedzą się o pomyślnem zakończeniu wszystkich przygód bohaterki.

Bohdana Dyakowskiego **„Przygody młodej kawki"**, oraz inne opowiadania przyrodnicze. Z 37 rysunkami M. Bukowskiej. Wyd. M. Arcta oprawa w karton. 5.— zł. Książka ta mówi o ptakach, myszkach, pająkach, gąsienicach itp. nie w formie suchego wykładu, lecz w formie opowiadań, w których bohaterami są dzieci, przypadkiem zawierające znajomość z przedstawicielami świata zwierzęcego, lub mimochodem czyniące ciekawe spostrzeżenia z życia owadów szkodliwych i pożytecznych. Na treść książki składają się opowieści: Przygoda młodej kawki. Jak wróble upomniały się o jedzenie. Co się zdarzyło w kapuście. Co Władek i Tadzio odkryli na łące. Owad akrobata. Przyjaciel Franka. O myszkach. Żywo i z humorem pisana, książka ta rozwija w dzieciach spostrzegawczość i zamiłowanie do badania dziwów przyrody. Czytelnicy dzieci od lat 7 do 11.

Jadwigi Chrząszczewskiej „Czary nie czary". Z rys. M. Bukowskiej. Wyd. M. Arcta. Cena 4.40 zł. Opowiadanie dla młodszych dzieci. Mało kto umie tak przemawiać do dzieci jak Jadwiga Chrząszczewska i co najważniejsze opowiadania jej pomimo łatwej formy, zawsze są pełne treści i dają rzetelny pożytek młodym czytelnikom, kształcąc charakter i pobudzając do myślenia. Czary nie czary zawierają 12 oddzielnych powiastek, z których każda zilustrowana jest całostronicowym rysunkiem M. Bukowskiej.

Sprawy towarzystw.

Królewska Huta. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", urządza w św. Trzech Króli „Wspólną Gwiazdkę" o godz. 5-tej (17-tej) na sali Katolickiego Domu Związkowego przy ulicy Wolności nr. 47. Po gwiazdce zabawa taneczna dla członków i proszonych gości.

Wydział.

Katowice. W piątek, dnia 6 stycznia 1928 r. po południu o godzinie 4 odbędzie się w sali Domu Związkowego przy kościele parafjalnym Piotra i Pawła miesięczne zebranie Związku mężów katolickich. Wykład bardzo aktualny wygłosi dr. Hlond z Katowic o niebezpieczeństwie chorób płciowych z obrazami świetlnymi. Prócz członków mogą przybyć i goście.

Bytków. Walne zebranie koła Z. O. K. Z. w Bytkowie, odbędzie się dnia 8. I. 1928 r. o godz. 16-tej na sali p. Brysia w Bytkowie, ul. Michałkowska 1. Obecność wszystkich członków konieczna.

NADESŁANE.

Jejkowice w Rybnickiem. Wszystkim moim Szan. Abonentom życzę szczęścia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku. Dziękuję im za dotychczasowe poparcie a równocześnie upraszam o zjednywanie mi nowych czytelników dla „Katolika Śląskiego." **Agent Ignacy Waworzny.**

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.